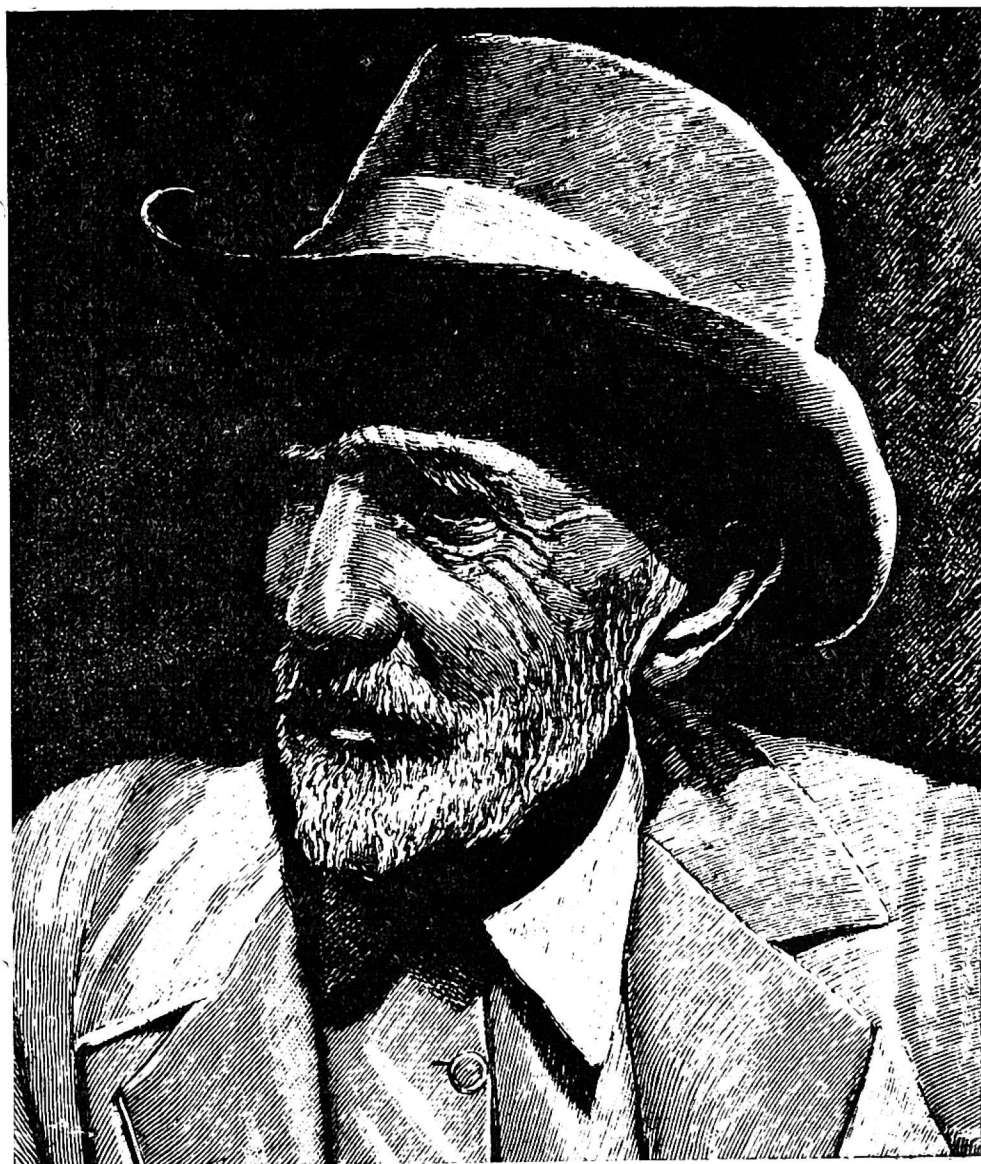


I. MICZURIN

Odpowiedzi na pytania redakcji czasopisma „O Przyrodznawstwo Marksistowsko-Leninowskie“

(W 17 rocznicę śmierci Iwana Miczurina – 7 czerwca 1935 r.)



Pytanie pierwsze: Moja opinia o współczesnym stanie nauki na Zachodzie i w ZSRR.

Kryzys ekonomiczny, obejmujący cały Zachód i wstrząsający podstawami kapitalizmu, nie mógł nie odbić się w zakresie nauk przyrodniczych. Jeżeli przed kryzysem w krajach zachodnich uczyniono bardzo niewiele w zakresie wyhodowania nowych ulepszonych pod względem jakości odmian roślin owocowych, to w chwili obecnej, w związku z trwającym kryzysem, nie należy oczekiwać w tym zakresie jakiegokolwiek pracy.

Często na szpaltach prasy zagranicznej, a i naszej radzieckiej, porównują moją działalność z pracą amerykańskiego sadownika Lutra Burbanka. Uważam, że to porównanie jest niewłaściwe. Jest bowiem różnica w metodach pracy mojej i Burbanka. Na to zwracali uwagę profesorowie amerykańscy, odwiedzający corocznie moją szkółkę drzew, jeszcze na długo przed rewolucją. To samo należy powiedzieć w ogóle o całości zasad pracy i innych działaczy prywatnych na Zachodzie, nie wyłączając i państwowych stacji doświadczalnych. Nie znajdziemy wśród nich ani jednej, która by wyłącznie specjalizowała się w zakresie hodowli nowych, ulepszonych jakościowo odmian roślin owocowych.

Jeżeli wziąć do ręki jakikolwiek katalog roślin sadowniczych firm handlowych amerykańskich czy europejskich, to w ciągu dziesięcioleci znajdziemy może zaledwie dziesięć nowych odmian, przeznaczonych na sprzedaż. Zapytujemy, gdzie się znajduje ta niezliczona masa wyhodowanych jakoby przez Burbanka i przez wszystkich innych hodowców zagranicznych nowych, odmian, o których tak wiele i tak często pisywano w prasie zagranicznej. Jak widać wiele nowych odmian, o których pisano, istnieje jedynie w wyobraźni autorów — lub też okazały się one w praktycznym zastosowaniu nieprzydatne. To zjawisko jest w zupełności naturalne, gdyż wszystkich pracowników Zachodu dławią ogólne warunki życia w ustroju burżuazyjnym, w którym wszelka ich praca sprowadza się do spekulatywnego efektu, przy czym nieliczny wierzchołek klasowy wchłania prawie w całości cały zarobek z pracy mas robotniczych.

Zupełnie co innego widzimy w ZSRR pod rządem radzieckim przy zniesieniu klas społecznych. Tu wszystko oparto na dążeniu, aby wszelkimi sposobami polepszyć warunki życia ludzi pracy.

Więc np. obecnie zwrócono w naszym kraju tak wielką uwagę na rozwój sadownictwa, dzięki czemu w najbliższym czasie na ogromnych przestrzeniach naszego Związku istnieć będą nieprzerwane pola, sady sięgające w swej ogólnej przestrzeni tysiący ha. To tak niespodziewane pchnięcie w kierunku rozwoju sadownictwa mogła wykonać jedynie Rewolucja Październikowa, wyzwalamąca zakute siły produkcyjne ziemi i dająca władzę proletariatu, tej przodującej klasie społeczeństwa socjalistycznego.

Jak wielkie i obiecujące są perspektywy rozwoju myśli naukowej w ZSRR, widzimy choćby stąd, że do czasu rewolucji pracowałem samotnie nie otrzymując od samowładztwa carskiego ani nawet kopiejki na rozwój mych prac; obecnie zaś na podstawie mych prac 59-letnich stworzono: stację selekcyjno-genetyczną mego imienia, Selekcyjny Wyższy Zakład Naukowo - Sadowniczy, Instytut Naukowo - Badawczy, Technikum i sowchoz o przestrzeni 5 000 ha.

W wyniku szczodrej pomocy Rządu Radzieckiego praca zmieniła do tego stopnia tempo, że w jednym tylko roku 1932 mogłem osiągnąć pod względem ilościowych wyników mej pracy tyle, ile dokonałem w ciągu 10 lat poprzednich.

W końcu drugiej pięcioletki tempo pracy w zakresie ulepszenia odmian roślin owocowych przez wyhodowanie nowych odmian winno się wzmóc jeszcze bardziej. Oprócz tego zwracam uwagę, iż przez przypadkowe pojawienie się nowych składników w składzie chemicznym miększu owoców nowych mieszańców, składników nie mających nic wspólnego ze zwykłym składem jabłek różnych odmian — mamy możliwość przewidywać w przyszłości w szerokim zakresie krzyżowania możliwość otrzymania takich odmian, których owoce w spożyciu będą umożliwiać wyleczenie tych czy innych chorób ludzkich.

Pytanie drugie: Moje poglądy na stosunek nauk przyrodniczych, w ich danym konkretnym zakresie, do filozofii.

Nauka, a w szczególności jej konkretny zakres, tj. nauki przyrodnicze, związana jest nierozzerwalnie z filozofią, ponieważ w filozofii przejawia się ludzki światopogląd, zatem nauka jest jednym z narzędzi walki klasowej.

Partyjność w filozofii okazuje się momentem podstawowym i nadającym jej kierunek. Porządek rzeczy określa konstrukcję idei. Klasa produkująca, jaką okazał się proletariatus, wnosi bardziej postępową ideologię, wykuwa jedyną konsekwentną marksistowską filozofię. Nauki przyrodnicze w istocie swej są materialistyczne, gdyż materializm i jego pierwocyny biorą początek w przyrodzie. Nauki przyrodnicze żywiołowo prowadzą ku dialektyce. Aby uniknąć przyswajania mylnych pojęć, konieczne trzeba rozumieć jedyną słuszną filozofię, mianowicie filozofię dialektycznego materializmu.

Pytanie trzecie: Tylko na podstawie nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina można naukę w pełni przebudować. Świat obiektywny — przyroda jest prazródłem, a człowiek jest częścią przyrody. Nie powinien on jednak obserwować przyrody tylko z zewnątrz, ale — jak to powiedział Karol Marks — może on ją zmieniać.

Filozofia materializmu dialektycznego jest narzędziem dla przemieniania świata obiektywnego, uczy ona jak czynnie wpływać na przyrodę i zmieniać ją. Jedynie proletariatus jest zdolny konsekwentnie i czynnie zmieniać przyrodę — tak uczą Marks, Engels, Lenin i Stalin — ci niedoścignieni mędracy-giganci.

Praktyka budownictwa socjalistycznego w ZSRR postawiła szereg nowych, olbrzymich zagadnień, które zdolny jest rozwiązać jedynie proletariatus. I dowiódł on tego czynami. Budowa gigantycznych zakładów, fabryk, sowchozów i kolchozów stawia przed uczonymi radzieckimi szereg aktualnych zadań, które mogły być rozwiązane jedynie w kraju budującego się socjalizmu, na podstawie filozofii materializmu dialektycznego stworzonego przez Lenina, przez rozwinięcie założeń Marksa i Engelsa.

Pytanie czwarte: Moje zapatrywania na możliwości i drogi skonkretyzowania dialektyki materialistycznej w zakresie nauki sadownictwa.

Powiedzieć tu muszę, że całe życie spędziłem w sadzie i na grządkach i w ciągu tego życia dokonałem wielu spostrzeżeń i badań w zakresie życia roślin, odkryłem wiele faktów, których strony teoretycznej nauka jeszcze nie ruszyła. Te fakty wymagają naturalnie wyjaśnienia i szczegółowych badań teoretycznych.

Po raz pierwszy opublikowano w dziele
„Prace Stacji Selekcyjno-Genetycznej im.
I. W. Miczurina“, 1934, tom II.